



# Gwiezdne wojny powieściowe

Fahrenheit Crew



4 maja to ważny dzień dla wszystkich fanów *Gwiezdných wojen*. Star Wars Day jest obchodzony na całym świecie. W tym roku w Polsce jest wyjątkowy - tego dnia będą miały premierę dwie pozycje powieściowe: *Światło Jedi* oraz *The Mandalorian*, a na rynku książkowej części franczyzny zadebiutuje Wydawnictwo Olesiejuk. Z tej okazji warto wspomnieć o powieściowej części uniwersum.

Gdy w 1977 roku na ekranach kin pojawiły się *Gwiezdne wojny*, nie spodziewano się, że film odniesie tak wielki sukces. Wizja George'a Lucasa rozpałała wyobraźnię widzów, więc nic dziwnego, że wkrótce powstały komiksy, gry, a także powieści. Te dodatkowe elementy stworzyły Expanded Universe - Rozszerzone Uniwersum, gdzie przez lata rozbudowywano wątki znanych z filmów postaci, a także wprowadzano nowych bohaterów, bez których obecnie wielu fanów nie wyobraża sobie *Gwiezdných wojen*.

## Dawno, dawno temu w odległej galaktyce

Książkowe uniwersum zapoczątkował Alan Dean Foster, wydając w 1978 roku powieść *Splinter on the Mind's Eye* (w Polsce ukazała się w 1996 roku pod tytułem *Spotkanie na Mimban*, choć wcześniej krążyła wśród fanów jako klubówka, czyli powieść przetłumaczona i wydana nakładem fanklubu). Od tamtego czasu w ramach EU powstało około czterystu powieści, a także opowiadań czy historii przeznaczonych dla młodszego czytelnika. Ich akcja sięga zarówno daleko w przyszłość, w czasy po filmie *Powrót Jedi*, jak i do zamierzchłej przeszłości (seria *The Old Republic* czy trylogia Dartha Bane'a).



W Polsce powieści spod szyldu *Gwiezdných wojen* przez lata ukazywały się dzięki wydawnictwu Amber. Fani często narzekali na jakość wydania, szczególnie widoczną w przypadku wszelkiego rodzaju przewodników, będących istną kopalnią wiedzy - słabej jakości papier, a przede wszystkim klejone grzbiety, które bardzo szybko ulegały zniszczeniu, przez co wypadały kartki - jednak książki ukazywały się w miarę regularnie. Dzięki temu mieliśmy okazję poznać dalsze losy Luke'a Skywalkera, Hana Solo i Lei, a także ich potomków, polubić (lub

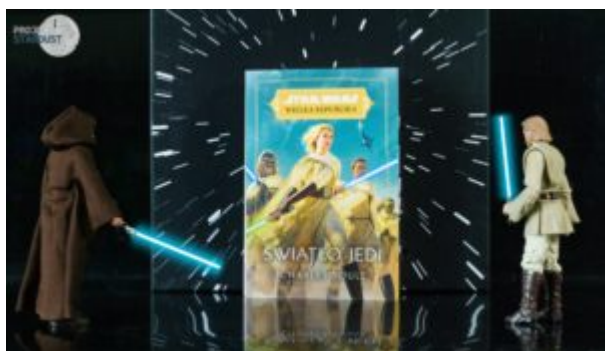
niekoniecznie) Marę Jade i wielkiego admirała Thrawna oraz przeżyć wraz z bohaterami wielką wojnę z Yuuzhan Vongami.

Powieści gwiazdnowojenne mają bardzo różny walor artystyczny, choć wiadomo, że to zawsze pozostaje kwestią gustu. Niektórych (jak wspomniane *Spotkanie na Mimban*) wręcz nie dało się czytać, a od niektórych oderwać (choćaby *Opowiadania z Kantyny Mos Eisley* czy seria o X-wingach). Ale też ich rola polega nie na tym, by zachwycać formą, a by umożliwić przeżycie spotkania z ulubionymi bohaterami w ukochanym uniwersum. I większość z nich tę rolę spełniła.

A potem nadszedł rok 2014.

## Świat się zmienia

Gdy Disney wykupił prawa do marki, dla jednych oznaczało to totalną katastrofę, a innym dawało nadzieję na odświeżenie uniwersum. Projekt nowej filmowej trylogii wykluczał historie znane z *Expanded Universe*, dlatego też wszystkie powieści i komiksy wydane do 2014 roku odstawiono na boczny tor i określono mianem Legend, historii alternatywnej. Twórcy zaczęli z czystą kartą, nowymi opowieściami i pomysłami. Dla wielu fanów oznaczało to koniec *Gwiezdnych wojen*, ponieważ decyzja nowych właścicieli marki wyrzucała to, co zdążyli pokochać, do kosza, jednak nie zabrakło też głosów, że nowy start może nieco ożywić zużyte uniwersum. Kto miał rację? Trudno powiedzieć, bo tyle samo jest zwolenników, co przeciwników tej decyzji.



Pierwszą powieścią nowego kanonu był *Dziedzic Jedi* Kevina Hearne'a. Tytuł oficjalnie został zapowiedziany 25 kwietnia 2014 roku wraz z informacją o nowym kanonie powieściowym, natomiast premiera odbyła się rok później (w Polsce powieść ukazała się w 2016 roku nakładem wydawnictwa Uroboros, które przejęło schedę po Amberze). Co ciekawe, pierwotnie powieść Hearne'a miała być częścią dawnego EU, jednak zdecydowano inaczej. Książka przedstawia losy Luke'a Skywalker'a po zniszczeniu Gwiazdy Śmierci, a rzadko stosowana w gwiazdnowojennych powieściach narracja pierwszoosobowa oraz skupienie się na tej właśnie postaci pokazują kierunek, w jakim będą podążać następnii twórcy.

Tym, co charakteryzuje nowy kanon powieściowy, jest mały przedział chronologiczny - powieści oscylują wokół filmów, seriali oraz nowo powstałych gier komputerowych. Mamy więc rozszerzanie uniwersum w przestrzeni, pokazywanie wpływu drobnych elementów na historię przedstawioną w filmach (przykładowo w wielu powieściach pojawiają się ekonomiczne skutki budowy Gwiazdy Śmierci). Nowe powieści rozbudowują także historie poszczególnych bohaterów, pokazują ich drogę w czasach młodości (*Leia. Princess of Alderaan* Claudii Gray czy *Ostatni strzał* Daniela José Oldera o Hanie Solo) lub pogłębiają charakter postaci (*Tarkin* Jamesa Luceno czy *Rebel Rising* autorstwa Beth Revis, w którym poznajemy losy Jyn Erso po stracie rodziców).

Z czasem zmieni to zapewne ukazująca się od niedawna seria *The High Republic*, której akcja toczy się kilkaset lat wcześniej niż główne wątki sagi. Opowieści o Jedi i ich podróżach na pewno znajdą swoich zwolenników nie tylko wśród fanów powieści, ale również komiksów.

## Imperialny punkt widzenia

W przeciwieństwie do Legend, które należało w większości czytać po kolei, by być na bieżąco z wydarzeniami i postaciami, powieści nowego kanonu tworzą osobne, często zamknięte historie w jednym lub maksymalnie trzech tomach. Jest to spowodowane opisanym wyżej ograniczeniem do czasu akcji filmów. Dzięki temu możemy poznać wydarzenia z różnych perspektyw - nie tylko widzimy je oczami głównych postaci uniwersum, ale także bohaterów z innych części galaktyki. Przykładowo, trylogia Chucka Wendiga *Koniec i początek* toczy się w tym samym czasie, co cykl Alexandra Freeda *Alphabet Squadron*. Pierwsza z nich opowiada historię z centralnego punktu upadającego Imperium, oczami ludzi zajmujących najwyższe szczeble władzy, natomiast druga to losy byłych rebeliantów i byłych imperialnych, którzy muszą zmierzyć się z nową rzeczywistością polityczną oraz walczyć z niedobitkami Imperium z dala od centrum galaktyki, jakim jest Coruscant. Oba cykle bardzo dobrze się uzupełniają, pokazują oba punkty widzenia i różne, często nieprzewidziane, skutki upadku Imperium.

Rozszerzanie uniwersum w przestrzeni, a nie chronologicznie, ma jeszcze jedną zaletę: możemy poznać obie strony konfliktu i ich motywacje. Dlatego w nowym kanonie jest miejsce na powieści ukazujące punkt widzenia czarnych charakterów Sagi, czyli Imperium. *Katalizator* Jamesa Luceno przedstawia historię Orsona Krennica i Galena Erso oraz ich zaangażowania w budowę Gwiazdy Śmierci jeszcze przed wydarzeniami znanymi z filmu *Łotr 1. Gwiezdne wojny - historie*. Kolejny tytuł, *Battlefront II. Oddział Inferno* autorstwa Christie Golden, to preludeum do gry komputerowej, które doskonale funkcjonuje jako osobna historia. Głównymi bohaterami jest kilku imperialnych, mających za zadanie przeniknąć i zdemaskować komórkę rebelianckich terrorystów. Z kolei w *Thrawn* Timothy'ego Zahna możemy obserwować ścieżkę kariery imperialnego oficera od najniższego do najwyższego stopnia we Flocie oraz równie ciekawy awans społeczny do stanowiska gubernatora planety. Wszystkie te tytuły łączy jedno - wgląd w struktury Imperium oraz pokazanie, jak ono funkcjonuje od środka i jacy ludzie je tworzą.



### Dla każdego coś dobrego

Tak duże uniwersum daje ogromne pole do popisu autorom, a każdy czytelnik znajdzie coś dla siebie. W nowym kanonie mamy spory rozstrzał gatunkowy, choć trzeba oddać sprawiedliwość Legendom, że i tam nieco eksperymentowano. Swoje miejsce znalazły powieści young adult (*Utracone gwiazdy* Claudii Gray) czy tytuły skierowane bardziej do dziewcząt (*Queen's Shadow* opowiadająca o królowej Amidali). Są też tytuły typowo wojenne (*Kompania Zmierzch*), postapokaliptyczne (*Phasma*), a także oparte na politycznych rozgrywkach (*Więzy krwi*). Nie należy też zapominać o powieściowych adaptacjach scenariuszy filmowych, które mają tę zaletę, że w każdej znajdują się dodatkowe sceny, bądź rozwijające poszczególne wątki, bądź wycięte z braku czasu ekranowego.

Pojawiły się też formy poniekąd eksperymentalne dla tego uniwersum - opowiadania legendarne. Owszem, w Legendach również mieliśmy do czynienia z krótkimi formami, jednak tutaj twórcy zwrócili się w kierunku historii mitycznych czy bajek dla dzieci (*Myth & Fables* oraz *Dark Legends*

George'a Manna). Publikacją, która niewątpliwie wybija się nietypową formą, są *Legends of Luke Skywalker* autorstwa Kena Liu. To zbiór opowieści o Luke'u Skywalkerze poszukującym wiedzy o Jedi, ale zasłyszanych od kogoś i przekształcanych przez kolejnych opowiadających. Historie przekazywane z ust do ust są wyolbrzymione, niezwykle i... po prostu legendarne.

Kolejnym interesującym projektem jest *From a Certain Point of View*, w której znajdziemy czterdzieści historii napisanych specjalnie z okazji czterdziestej rocznicy premiery *Nowej nadziei* oraz *Imperium kontratakuje*. Wkrótce ukaże się podobna antologia dotycząca *Powrotu Jedi*.



### Niezwykły przypadek Timothy'ego Zahna

Choć Disney skasował EU, to bardzo chętnie korzysta ze sprawdzonych rozwiązań, "pożyczając" z Legend postaci niezwykle popularne wśród fanów. Jednym z takich bohaterów jest wielki admirał Thrawn, który za sprawą Timothy'ego Zahna pojawił się po raz pierwszy w 1991 roku, w *Dziedzicu Imperium* rozpoczynającym *Trylogię Thrawna*. Genialny strateg, jedyny wysoki rangą imperialny oficer obcej rasy, szybko został postacią ikoniczną, a wyrzucenie go poza kanon stało się dla wielu fanów dramatem. Do czasu. W 2016 roku, w trzecim sezonie animowanego serialu *Rebelianci* (odcinek *Steps Into Shadow*), nastąpił wielki powrót niebieskoskórego admirała, a w 2017 pojawiła się pierwsza część nowej trylogii pt. *Thrawn*. Nowe powieści, w przeciwieństwie do pierwszej trylogii Zahna, której akcja toczyła się tuż po *Powrocie Jedi*, skupiają się wyłącznie na Thrawnie i pokazują jego drogę na szczyt hierarchii w imperialnej Flocie. Na fali popularności postaci powstała nowa *Trylogia Thrawna*, a w przygotowaniu jest kolejna, *Thrawn Ascendancy*, pokazująca początki kariery Mitth'raw'nuruodo w rodzinnej Dynastii Chissów.

### Co dalej?

Od premiery *Dziedzica Jedi* powstała ponad setka powieści, zarówno dla dorosłych, jak i młodzieży, a Disney nie próżnuje. Pojawiają się kolejne powieści oparte o atrakcję turystyczną - park rozrywki *Galaxy's Edge* (*Galaxy's Edge: Black Spire*). Zapowiedziano również projekt *Luminous*, pod którego nazwą kryje się koncepcja *Star Wars: The High Republic*, mająca przybliżyć czasy ok. 200 lat przed wydarzeniami przedstawionymi w *Mrocznym widmie*. Pierwsze powieści i komiksy pojawiły się na początku 2021 roku i mamy już pewien obraz tego, w jakim kierunku zmierza nowy cykl. Można się będzie o tym przekonać także w Polsce, ponieważ 4 maja ukaże się pierwsza powieść, *Światło Jedi*, a Wydawnictwo Olesiejuk oraz Egmont zapowiedziały także kolejne tytuły. Widać jednak, że po latach zamknięcia się w jednym okresie historycznym twórcy zaczynają rozciągać chronologię i eksplorować inne ścieżki. Dokąd one doprowadzą? Trudno powiedzieć, jednak jest to wyraźny krok naprzód w rozwoju franczyzny, a fani z niecierpliwością czekają na nowe historie.

Pierwotny tekst ukazał się w *Roczniku fantastycznym*, nr 1, 2020.